

Sandler, Bella

"Koncepcje wychowawcze Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (1919-1939)", Maria Kuzańska, Wrocław [etc.] 1966 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 11, 191-194

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tać, że sytuacja szkolnictwa średniego w innych dzielnicach Polski, zwłaszcza na terenach wschodnich, nie była tak pomyślna, jak w Krakowskim. Dlatego też sytuacja tamtejszej szkoły średniej nie przesądzała o poziomie szkolnictwa średniego w całej Polsce.

Lata II wojny światowej Gałęcki spędził w Krakowie, uczestnicząc od pierwszych jej miesięcy w organizowaniu i prowadzeniu tajnego nauczania. Materiał wspomnień, obejmujących dystrykt krakowski, jest dość szczegółowy, natomiast informacje o innych dystryktach Generalnej Guberni i warszawskim centralnym kierownictwie tajną oświatą są raczej fragmentaryczne i marginesowe — na ile były one potrzebne dla kreślenia wspomnień krakowskich.

Wspomnienia kończy Gałęcki posłowiem o współczesności (lata Polski Ludowej), zamykając je zdaniem: „Człowiek musi mieć zawsze jakieś perspektywy, choćby złudne, więc żyję nadzieją, że może uda mi się jeszcze napisać obszerniejsze wspomnienia o moim życiu i pracy w Polsce Ludowej” (s. 420).

Wspomnienia Gałęckiego obejmują 78 lat. W nich mieszczą się dwie wojny światowe, dwa 20-lecia powojenne oraz dzieciństwo i młodość na przełomie XIX i XX wieku. Przed oczami Czytel-

nika przesuwają się krajobrazy, plastycznie przedstawione miejscowości, szkoły, instytucje, nazwiska nauczycieli, dyrektorów, działaczy oświatowych, polityków, artystów, z których większość już w tej chwili nie żyje. Ogromny szmat czasu, ogromny zbiór faktów i wydarzeń, które spod pióra Gałęckiego — dzięki żywości jego języka — tryskają jak gdyby rzeczywistym, własnym życiem. W tym też tkwi wyjątkowa wartość tych wspomnień. Waga rzeczowa dokumentu jest tym większa, że pisze go człowiek, który wówczas jeszcze nie widział realnej szansy zwycięstwa Polski Ludowej, a mimo to zachował dużo obiektywizmu i krytycznego spojrzenia na ówczesne szkolnictwo i politykę szkolną. Oby wspomnienia Gałęckiego były zachętą dla innych, którzy tamte lata przeżywali jako nauczyciele, pracownicy administracji szkolnej, działacze oświatowi, a dzisiaj jeszcze żyją w Polsce Ludowej. Ich pamiętniki pozwoliłyby wypełnić niejedną jeszcze lukę niezapełnioną wspomnieniami Gałęckiego, zmarłego na początku roku 1968, a także rzucić inne lub poszerzające światło na sprawy przez niego opisywane. Zyska na tym prawda historyczna o polskim szkolnictwie 40-lecia XX wieku.

Feliks W. Araszkiewicz

Maria Kuzańska, *KONCEPCJE WYCHOWAWCZE ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI (1919—1939)*, Komitet Nauk Pedagogicznych i Psychologicznych PAN, Monografie pedagogiczne, pod red. B. Suchodolskiego, Ossolineum, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966, ss. 190

Powstałe w Warszawie w 1926 r. na Ogólnokrajowym Zgromadzeniu Delegatów Instytucji Opiekuńczo-Wychowawczych nad Dzieckiem Robotniczym Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (RTPD) nie stało się dotąd przedmiotem szczegółowych badań. Tylko sporadycznie ukazywały się po drugiej wojnie światowej, głównie w latach 1945—1948, oraz kilkanaście lat później

wspomnienia pióra współorganizatorów i działaczy RTPD (E. Ajnenkiela, J. Kazimierczaka, A. Landy, J. Ładoszowej, S. Tołwińskiego, Z. Topińskiej, S. Tułodzieckiego i innych). Przyczyn takiego stanu rzeczy nietrudno się doszukać w kolejach losu, jakie przeszła organizacja RTPD w ostatnim już dwudziestoleciu. Dopiero teraz, w 1966 r., doczekaliśmy się monografii poświęconej

RTPD w okresie międzywojennym. Jej autorka Maria Kuzañska była równie¿ czynn¹ działaczk¹ Towarzystwa.

W okresie międzywojennym RTPD było stowarzyszeniem wychowawczo-opiekuñczym, które powstało i rozwijało się w społeczeństwie burżuazyjnym w ścisłym związku z ideologią i praktyką ruchu socjalistycznego w Polsce. Działało ono w bardzo trudnym dla oświaty polskiej okresie. W latach 1926—1939 formował się i utrwał model wychowania i szkolnictwa narzucony przez re¿im sanacyjny. Istotne odstępstwa ideologiczne od tego zasadniczego, pañstwowego wzorca, były przez oficjalne władze oświatowe krępowane, a często nawet prześladowane. Ze szczególnymi ju¿ trudnościami zmagaly się lewicowe placówki oświatowe, kierowane przez organizacje typu RTPD, które były oficjalnie związane z działalnośc¹ partii robotniczej, pozostaj¹cej w zdecydowanej opozycji do sanacji (PPS). Było przy tym rzeczą dość powszechnie wiadom¹, że Stowarzyszenie korzysta równie¿ ze współpracy i poparcia skrajnej lewicy, m. in. komunistów, których partia znajdowała się poza prawem.

W tych warunkach RTPD zdołała wypracować model socjalistycznego wychowania środowiskowego, prowadząc wlaszcza we wzorcowym pod tym wzglêdem, znanym ośrodku żoliborskim cały „kombinat” zakł¹dów wychowawczych i szkolnych (przedszkole, szkołę podstawow¹, gimnazjum) oraz szereg instytucji pomocniczych, ale podstawowych dla prawidłowego funkcjonowania środowiska wychowawczego, jak poradnie psychologiczno-wychowawcze, świetlice, ogródki, stały teatr kukielkowy dla dzieci i poradnia zdrowia.

RTPD wskrzeszone po II wojnie światowej znalazło się ju¿ w całkowicie odmiennej sytuacji. Zmieniony układ społeczny, inna formacja ustrojowa, panuj¹cy system pañstwowý etc. stwarzały z tej organizacji, jedynie z nazwy

kontynuuj¹cej RTPD, typ instytucji o zupełnie innym charakterze i funkcji społecznej. Nie znaczy to jednak, aby dziedzictwo przedwojennej RTPD było niedoceniane. Przeciwnie, znaczy to tylko, że pewne elementy tego dziedzictwa stały się norm¹ ogólnospołeczn¹ (np. stworzenie warunków opiekuñczo-wychowawczych, lepszego startu dla dzieci pochodzenia robotniczego, wprowadzenie powszechności szkoły podstawowej, realizowanie programu świeckiego nauczania).

W odrębności RTPD w latach 1919—1939 i w latach 1945—1948 (data stworzenia TPD) widzę w pełni uzasadnion¹ racjê traktowania dziejów Stowarzyszenia do 1939 r. jako rozdziału nale¿ącego do historii, jako okresu nacechowanego całkowicie wlasnymi, specyficznymi prawami. Tak te¿ autorka monografii ujęła dzieje RTPD i jego oddziałoów prowincjonalnych oraz podległych mu placówek opiekuñczo-wychowawczych. Praca ma charakter Źródłowy. Oparta jest nie tylko na łatwiej dostępnym materiałach dokumentarnych i wspomnieniowych, ale czerpie równie¿ ze Źródeł znacznie mniej dostępnych (między innymi archiwalnych) rozsianych po Polsce, a nawet za granic¹. Monografia opiera się równie¿ na wspomnieniach osobistych autorki oraz jej przyjaciół, związanych z RTPD od pocz¹tków jego istnienia. Otrzymaliśmy więc pracę, wykorzystuj¹c¹ chyba maksymalnie materiał faktograficzny, dotycz¹cy dziejów poszczególnych placówek RTPD.

Ważne i wêzłowe dla dziejów RTPD problemy nie znalazły chyba jednak w pracy równomiernego oświetlenia. O ile np. zespołowi kierowniczemu RTPD poświęcono w niej wiele miejsca, o tyle wyczuwa się pewien niedosyt informacji, dotycz¹cy du¿ego przecie¿ zespołu nauczycieli i wychowawców, pracuj¹cych w rozmaitych jego placówkach opiekuñczo-wychowawczych. Wiemy sk¹dina¿, że kadra pedagogiczna RTPD

w większości powiązana była z PPS oraz uczestniczyła również aktywnie w nauczycielskim ruchu jednolitifrontowym i stanowiła integralną część lewicowego Towarzystwa Oświaty Demokratycznej „Nowe Tory”.

Pewne wątpliwości budzi także przedstawiona (s. 10—16) sprawa rodowodu RTPD. Autorka sięga aż do dziejów instytucji filantropijno-opiekuńczych wieku XIX (Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, Towarzystwo Opieki nad Dziećmi i inne). Wywody te, zresztą marginalne dla tematu monografii, podane są bardzo nieściśle. Wątpliwości budzą charakterystyki i oceny, a także nierzadko mylne są dane faktograficzne. Sprawą bardziej zasadniczą wydaje mi się sam problem ujęcia rodowodu RTPD. Widziałabym go raczej nie — jak sugeruje autorka — w dziewiętnastowiecznych instytucjach filantropijno-opiekuńczych, ale przede wszystkim w tych przejawach działalności, jakie rodziły się w bezpośrednim promieniu oddziaływania teorii i praktyki ruchu socjalistycznego. Organizacje oświatowo-wychowawcze przez niego powołane były i są czymś jakościowo różnym od tamtych w swoim charakterze, funkcji i bazie społecznej. Różniły się zasadniczo swoją ideologią, swoimi dążeniami, podporządkowanymi celom emancypacyjnym klasy robotniczej, czemu też odpowiadał specyficzny typ praktyki opiekuńczo-wychowawczej. Genesa RTPD wiązałyby się tedy raczej z rozmaitymi formami działalności oświatowej i wychowawczej rozwijanej od początków XX w., np. przez partie II Międzynarodówki. Ich przejawem była m. in. działalność opiekuńczo-wychowawcza ruchu tradeunionistycznego Wielkiej Brytanii oraz partii socjaldemokratycznych Niemiec, Austrii, Węgier, Czechosłowacji i innych.

W polu widzenia polskiego ruchu socjalistycznego na pewno znajdowały się poczynania np. socjaldemokracji au-

striackiej przed I wojną światową, czego refleksem było zapewne istnienie Krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci. Nie pozbawione znaczenia wydają mi się również echa praktyki oświatowej i wychowawczej w Związku Radzieckim, w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej, szeroko oddziaływające często niezależnie od negatywnego nawet stanowiska politycznego do pierwszego kraju socjalistycznego. Echa te docierały do Polski najczęściej za pośrednictwem publicystyki, a także i literatury pięknej. Powołać się tu można choćby na szczególną popularność takiej książki jak *Republika Szkid* L. Pantielejewa i G. Biełycha. Tych najistotniejszych składników rodowodu RTPD autorka, jak mi się zdaje, nie docenia lub traktuje zbyt marginalnie.

Faktowi bezpośredniego uczestnictwa autorki książki w pracach RTPD przypisywałabym dwie znamienne cechy. Pierwszą jest to, iż „konceptje wychowawcze RTPD” ukazane zostały zasadniczo w ich konfrontacji z praktyką. Brak natomiast ich sproblematyzowania i wykazania ich rodowodu teoretycznego, ich związków z ówczesną pedagogiką polską, jak i europejską. Autorka nadmienia wprawdzie w kilku miejscach o związkach, łączących konceptje wychowawcze RTPD ze szkołą pedagogiki społecznej H. Radlińskiej, czy też popularnymi wówczas systemami pedagogicznymi M. Montessori, O. Decroly'ego, J. Deweya i in., ale jednocześnie stwierdza, że opracowanie tych problemów „przekracza ramy niniejszej monografii” (s. 18). Chyba szkoda, jeśli zważyć, że tytuł pracy brzmi: *Konceptje wychowawcze RTPD 1919—1939*.

Druga cecha pracy wynika natomiast z faktu, iż dzięki temu, że autorka korzysta ze wspomnień i własnych, i towarzyszy pracy, zdołała ona wyjątkowo plastycznie przedstawić działalność wspomnianego już tu ośrodka żoliborskiego RTPD, który był chyba naj-

większym osiągnięciem Towarzystwa, a na pewno najbardziej reprezentatywnym. Scharakteryzowała też szczególnie czołowych twórców i działaczy tego ośrodka RTPD, związanych z różnymi odłamami ruchu robotniczego i środowiska postępowej inteligencji. Znaleźli się tutaj zarówno ci, których losy rozmięły się z drogami Polski Ludowej (Tomasz Arciszewski), jak i ci, którzy, jak Aleksander Landy, odegrali wybitną rolę w rozwoju opieki nad dzieckiem

w Polsce po wojnie. Zaangażowaniu autorki przypisać należy również potraktowanie dziejów RTPD jako stale jeszcze żywego, aktualnego i w dalece niewystarczający dotąd sposób wyzyskanego dziedzictwa pedagogicznego.

Omawiana tutaj pierwsza obszerniejsza rozprawa o RTPD zajmuje ważne miejsce wśród bardzo nielicznych jeszcze prac poświęconych dziejom postępowej pedagogiki okresu międzywojennego w Polsce.

Bella Sandler

S. T. Szacki, *PIEDAGOGICZESKIE SOCZINIENIJA W CZETYRIECH TOMACH*. Pod red. I. A. Kairowa, L. N. Skatkina, M. N. Skatkina, W. N. Szackoj, Izdatielstwo „Proswieszczenije”, t. 1—4, Moskwa 1962—1965, ss. 503, 476, 492, 328.

Akademia Nauk Pedagogicznych RFSRR podjęła wydawnictwo *Pism pedagogicznych* Stanisława Teofilowicza Szackiego. Ma ono przypomnieć społeczeństwu radzieckiemu postać i dorobek wybitnego pedagoga z okresu poprzedzającego Rewolucję Październikową i z lat kształtowania się szkoły radzieckiej. S. T. Szacki (1878—1934) był twórcą klubów dziecięcych w Rosji, teoretykiem i praktykiem radzieckiej szkoły pracy, utalentowanym wychowawcą i nauczycielem. Kierował placówkami doświadczalnymi (Pierwszy Doświadczalny Ośrodek Oświaty Ludowej, Centralna Pracownia Pedagogiczna Ludowego Komisariatu Oświaty), kształceniem nauczycieli, był członkiem Ludowego Komisariatu Oświaty i działaczem ogólnooświatowym, opracowywał programy szkół i metody dydaktyczne (propagował tzw. „metodę projektów”), zajmował się problemami wychowywania estetycznego dzieci, organizowaniem czasu wolnego itp.

Pisał i publikował dużo. Z okazji pełnienia różnorodnych funkcji i wielokierunkowych zainteresowań jego prace mają rozmaity charakter. Składają się na nie wspomnienia o własnej drodze pedagogicznej, o kierowanych przez

niego placówkach, referaty, odczyty, wykłady, korespondencja ze współpracownikami i wychowankami, sprawozdania z działalności kierowanych przez niego instytucji. Znaczna część opublikowanych w recenzowanym zbiorze prac drukowana jest po raz pierwszy (38 na 106 zamieszczonych w wydawnictwie). Pierwszy też raz ukazuje się w druku niemal cała korespondencja Szackiego. Wydawnictwo opatrzone jest indeksami rzeczowym i osobowym oraz starannie opracowanymi przypisami. Prace publikowane są niemal w całości, z niewielkimi opuszczeniami.

Wydawcy podzielili materiał w ten sposób, że tom pierwszy *Pism Pedagogicznych* Szackiego zawiera jego wspomnienia autobiograficzne o latach poszukiwań własnej koncepcji szkoły i wychowania, spisane w latach 1924—1928, oraz prace publikowane przed Rewolucją. Tom drugi obejmuje pisma Szackiego z lat 1918—1926. Dotyczą one problemów szkoły i instytucji wychowawczych, spraw przygotowywania zawodowego nauczycieli, związków między szkołą a środowiskiem, w którym ona pracuje, oraz programów nauczania. W tomie tym znajdują się także sprawozdania i materiały dotyczące